



# GAJUSZ LATEM

BEZPŁATNY KWARTALNIK  
FUNDACJI GAJUSZ

03/15

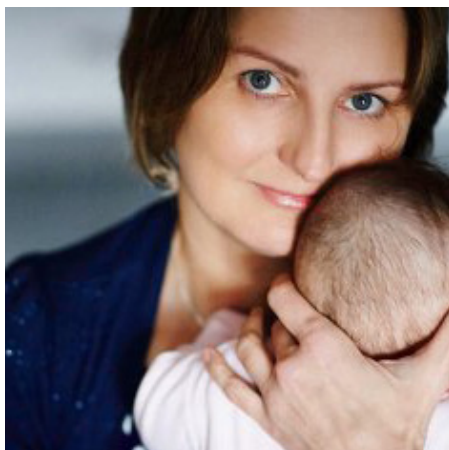


## Zamiast wstępu

# Zabierz mnie stąd

Danuta Wawilow

Tym razem zamiast wstępu  
- wiersz. Z dedykacją dla tych,  
którzy biorą pieniądze  
za dbanie o dobro dzieci,  
a następnie je krzywdzą.  
Więcej na ten temat możecie  
przeczytać na str. 22.



Tu od rana do nocy powtarzają nam co dzień  
Że rośniemy szczęśliwi jak kwiaty w ogrodzie  
Tu uczyliśmy się w szkołach gdzie na oknach są kraty  
Tu na brudnych ulicach kolorowe plakaty  
Tu się karpie zabija bo płyną pod prąd  
Tu za próbę latania stawiają pod sąd

Usłysz mnie przyjeżdż tu  
Usłysz mnie proszę cię  
Usłysz mnie przyjeżdż tu  
Usłysz mnie proszę cię  
Zabierz mnie stąd

Tu za miłość się płaci a nienawiść jest darmo  
Tu są domy i twarze malowane na czarno  
Parki szkłem najeżone i drzewa kalekie  
Tutaj zginiesz na krzyżu jeśli chcesz być człowiekiem  
Tutaj śledzi cię zawsze czujny wzrok zza firanek  
Tutaj za napis na ścianie stawiają pod ścianę  
Każdy dom za drutami a w drutach jest prąd

Usłysz mnie przyjeżdż tu  
Usłysz mnie proszę cię  
Usłysz mnie przyjeżdż tu  
Usłysz mnie proszę cię  
Zabierz mnie stąd

*Tisa Zawoche Kuistkowska*  
Prezes Zarządu Fundacji Gajusz

## W numerze

---

- 2 | **Aktualności**  
czyli co u nas słycać
- 4 | **Słowa, które pomagają**  
czyli co o nas piszą
- 6 | **Dzień Dziecka**  
Najlepszy wogle ewer!
- 10 | **Wolontariusze – bohaterowie codzienności**  
Who You Gonna Call?
- 12 | **Poczytaj mi mamo**  
Urszula Kowalska odwiedza Gajusza
- 14 | **Dzień Maciusia i Gabrysia**  
Siedem dni Roomoru
- 16 | **Każdy dzień jest inny**  
w życiu pielęgniarke
- 20 | **Dziecko perinatalne**  
pomagamy w trudnych chwilach
- 22 | **Odzyskać nadzieję**  
którą zabiera polskie prawo
- 25 | **Gajusz Poleca**  
polecamy firmy więcej niż godne polecenia
- 26 | **Kącik Dobrego Człowieka**  
dziękujemy wszystkim, którzy nam pomagają
- 29 | **Druczek przelewu**  
czyli jedna z opcji pomocy
- 30 | **Jak nam pomóc**  
metod jest w bród

## Kwartał myśli

---

Morze to wielkie stworzenie,  
które jest czasem w dobrym humorze,  
a czasem w złym,  
i nikt z nas nie wie dlaczego.  
Bo my widzimy tylko powierzchnię wody.  
Ale dla tych, co lubią morze,  
jest to obojętne...  
kocha się na dobre i na złe.

{ TOVE JANSSON }



siedziba i adres do koresp.: 93-271 Łódź ul. Jarosława Dąbrowskiego 87  
+48 42 631 00 41 | biuro@gajusz.org.pl | www.gajusz.org.pl  
godz. pracy: pn-pt, 9:00 – 17:00 | NIP: 725 16 57 818 | KRS: 0000 109 866  
nr. konta: Bank Pekao 80 1240 1545 1111 0010 6257 1028  
skład: Michał Poniedziałki | foto: Fundacja Gajusz oraz freeimages.com  
druk: Drukarnia Arsa (arsa.net.pl)



# Aktualności

Dzieje się u nas sporo.  
Nie zawsze możemy opisać  
Wam wszystko, choć  
bardzo byśmy chcieli.  
Wybieramy więc, przebieramy  
i oto macie – krótko, zwięźle  
i na różne tematy.

## ŚWIĘTO MAM

*Na co mamy mamy, mamy odpowiedź.*  
**Magdalena Czekala**

Czy duzi, czy mali, chorzy czy zdrowi – zawsze chcemy mieć Mamy blisko siebie. To na Ich ramieniu wyplakujemy smutki, z Nimi dzielimy radość. Pracują 24 godziny na dobę, 365 dni w roku, bez urlopów i dni wolnych. Odpowiadają na każdą potrzebę, dokonują cudów i podarowują gwiazdki z nieba. Nasze Mamy. Jest milion powodów, dla których ten jeden dzień w roku powinniśmy oddać Im. W hospicjum pewnie jeszcze o jeden milion więcej... To kobiety, które całe życie poświęciły

swoim dzieciom, nie oczekując niczego w zamian.

I to był Ich dzień. 27 maja świętowaliśmy z Mamami w szpitalu. Był profesjonalny barista i aromatyczna kawa. Nie dość, że serwował świetną kawę z dobrze wypolerowanym (tak, tak!) mlekiem, to jeszcze zdradzał tajniki właściwego parzenia kawy. Był też profesjonalny makijaż, sesja zdjęciowa, a w prezencie dobra książka i kosmetyki.

30 maja to był dzień dla Mam z hospicjów. Na te Mamy czekał spory zespół makijażystów, fryzjerów i pań od manicuru. Pani Basia dopasowywała bluzki, sukienki i żakiety – Mamy dostały je w prezencie razem z kosmetykami i książkami. Były też dwie Kasie – brafiterki z taką energią, że śmiało mogłyby zastąpić niewielką elektrownię! Mamy wyszły do-



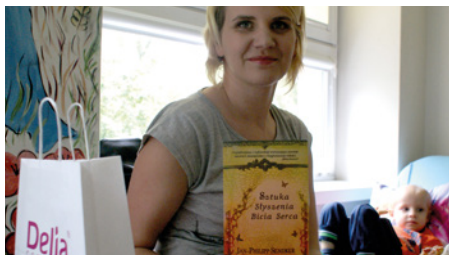
pieszczone i rozpieszczone. Podobno ich własne dzieci czasem nie mogły ich poznać, takie były zrelaksowane.

Organizowanie Święta Mam trudno nazwać obowiązkiem. To przyjemność, ulubiona impreza, w czasie której można pochylić głowę nad kobietami, które są wzorem matczynej miłości. Łzy wzruszenia nieraz zakręciły się w oku, gdy patrzyłyśmy, jak bardzo są szczęśliwe... Mamy poczucie dobrze wypełnionego zadania. Nie możemy się doczekać, kiedy znów będzie maj.

— Ten kiermasz daje mi energię do życia — mówi jedna z organizatorek. — Anioł, którego dostaliśmy w minionym roku w podziękowaniu od Fundacji każdego dnia utwierdza nas w tym, że warto pomagać.

Wszyscy dawno już zapomnieli o Bożym Narodzeniu i myślą teraz o Wielkanocy, ale w przedszkolu w Łuszczanowicach nikogo nie zdziwi, jeśli któryś z pracowników podrzuci nowy pomysł, dotyczący kiermaszu. Po to, by coroczna impreza rozwijała się i przyciągała jeszcze więcej dobrych ludzi.

Projekt był współfinansowany przez Woj. Łódzkie.



## FROTKI, KTÓRE NIOSĄ POMOC

*Normalne frotki tego nie potrafią.*  
**Joanna Leszczyńska**

23 maja kibicowaliśmy wszystkim biegaczom, którzy wzięli udział w 13. Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run. A było to, bagatela, pięć tysięcy biegaczy, którzy pokonywali dystans 10 km.

Cieszyliśmy się nie tylko dlatego, że było tylu chętnych do biegania, ale że imprezie przyświecał piękny cel. Każdy z uczestników, a także kibiców mógł wesprzeć Fundację Gajusz, kupując na stoiskach frotkę na nadgarstek, opatrzoną naszym logo. Cena wyjściowa frotki wynosiła 10 złotych, ale można było zapłacić więcej.

Dziękujemy serdecznie Państwu - Naszym Darczyńcom, że tak chętnie kupowali kolorowe frotki, bo to świadczy o zaufaniu, jakim nas obdarzacie. Sprzedaliśmy ich 750, uzyskując 7 tysięcy złotych. Chyba chwyciła Was za serce nasza mała Nadia z „Pałacu”, która z takim wdziękiem promowała frotki na Facebooku.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, że bieg główny ukończyło 3.729 osób. Dwa pierwsze miejsca zajęli Kenijczycy, trzeci był Ukrainiec, a najlepszy z Polaków - Tomasz Osmulski z RKS Łódź zajął piąte miejsce. Zawodnik, który zdobył tysięczne miejsce otrzymał od sponsora biegu - firmy Rossmann - wycieczkę zagraniczną o wartości 5 tysięcy złotych. Niedawno bowiem Rossmann otworzył tysięczną drogerię w Polsce.

Po raz pierwszy wzięliśmy udział w tej imprezie, co było możliwe dzięki firmie Beauty Sport, należącej do Joanny i Jacka Chmielów.



# Słowa, które pomagają

---

Dziękujemy dziennikarzom, którzy przez cały okres istnienia Fundacji i Hospicjum wspierają nas i pomagają nam trafić z informacją do Państwa. Mamy dowody na to, że słowo pisane ma swoją moc.

## Ciepły dotyk daje nadzieję

---

JOANNA LESZCZYŃSKA,  
SKARB / 04-2015

---

Sobota. Małgorzata Stolarska jest w domu po dyżurze. Nagle telefon od lekarza, że stan 8-letniej Oli bardzo się pogorszył. Konieczny jest zabieg ratujący życie. Dr Stolarska wsiada w samochód, przyjeżdża do szpitala. Chce być blisko rodziców Oli, a potem przy niej. Wchodzi na salę operacyjną.

- Wiem, wszystko było w rękach chirurgów i anestezyjologów, ale musiałam tu być. Nie wyobrażam sobie, żeby mnie nie było w tak ważnym momencie jak załamanie stanu zdrowia dziecka. Zawsze tak robię

Prof. Wojciech Młynarski, szef Kliniki Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy Spornej w Łodzi: To ponadstandardowe zachowanie. Nie musiała przyjeżdżać. Przecież są lekarze na dyżurze. Ale ona jest nieprzeciętnie empatyczna.

Oddział VI onkologematologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Łodzi. Na drzwiach do sal są napisy: Japonia, Meksyk, Turcja, Polska, a obok zdjęcia z charakterystyczną architekturą

czy krajobrazem. Pokoje są ponumerowane, ale to tylko formalność. Numery, uważa dr Stolarska, pozbawiają dziecka godności. Lepiej brzmi, że Krzysztof leży w „Turcji”, a Marcysia w „Meksyku”.

Dzieci mówią, że przy niej nie trzeba się bać. Jak to jest możliwe na oddziale, na którym jest cierpienie, strach, czasem śmierć? - Bardzo rzadko uczestniczę rano w tradycyjnych obchodach, Chodzę po salach dopiero po przeanalizowaniu wyników badań, zaplanowaniu strategii leczenia i wydaniu zleceń. Do większości pacjentów przychodzę, żeby porozmawiać, a badam jak jest konieczność. Dziecko wtedy więcej powie, co czuje, czego się boi. A ja wiem, jak mogę dodać mu otuchy. (...)

## Hospicjum przed narodzinami

---

PAULINA SOCHA-JAKUBOWSKA,  
WPROST / 01-03-2015

---

Hospicja perinatalne opiekują się kobietami czekającymi na poród śmiertelnie chorego dziecka. Po-tem pacjentami są noworodki, które żyją kilka godzin lub kilka dni. Gdy mama Karola po raz pierwszy wzięła go na ręce, powiedziała do niego: „Synku co

ze mnie za matka? Ja się bałam na ciebie spojrzeć, ja się ciebie bałam. Przepraszam". Po chwili zaczęła mu nucić kołysanki, melodie, te same, które nuciła mu przez całą ciążę. Wtedy dziecko się uspokoiło. Zaczęło normalnie oddychać. Karol oddychał tak przez 300 minut. Każdą z tych minut spędzonych razem jego rodzice celebrowali. Cieszyli się z każdej sekundy. (...)

Większość kobiet o chorobie dziecka dowiaduje się w piątym miesiącu ciąży. W czasie tzw. badania połówkowego. – Zazwyczaj na takie badania idzie się, by poznać płeć dziecka, móc wybrać imię. Nikt nie spodziewa się informacji o tym, że dziecko umrze tuż po narodzinach, albo jeszcze w łonie matki. Pół biedy, jeśli najtragiczniejszą z możliwych wiadomość przekaże doświadczony w odbywaniu takich rozmów lekarz. Ale znam przypadki, że rodzice dziecka dostawali wyniki badania w kopercie. Bez komentarza. Wracali do domu, siadali przed komputerem i w Internecie poznawali prawdę – mówi Tisa Żawrocka-Kwiatkowska, prezes fundacji Gajusz, która od 17 lat prowadzi hospicjum dla dzieci. A od niedawna – także hospicjum perinatalne. Czyli takie, które opiekuje się ciężarną czekającą na poród śmiertelnie chorego dziecka, a potem nim samym. Dzieckiem, które żyje kilka godzin, tygodni, czasem miesięcy.(...)

## Zmieniamy rzeczywistość

ROZMOWA Z DOMINIKĄ KULCZYK,  
TELE TYDZIEŃ / 17-04-2015

### **(...) Gdzie i komu Pani Fundacja pomogła w naszym kraju?**

(...) Ostatnio pomogliśmy łódzkiej Fundacji Gajusz. (...)

### **Na czym ta pomoc polegała?**

Najbardziej zależy mi na tym, by środki, które przeznaczamy na wsparcie, zamieniały się w coś trwałego, takiego jak nowy dach czy porządne ogrodzenie Fundacji Gajusz, której podopiecznymi są śmiertelnie chore dzieci i ich najbliżsi.

Ośrodek znajduje się przy ruchliwym skrzyżowaniu, od którego oddzielała je stara, rdzewiejąca siatka. Marzeniem założycielki Fundacji Tisy Żawrockiej-Kwiatkowskiej, było ogrodzenie terenu tak, by te straszliwie skrzywdzone przez los dzieci miały nieco intymności i w ciepłe dni mogły choć na chwilę opuścić łóżka, do których są przykute często przez całe krótkie życie.

Prowadzona przeze mnie Kulczyk Foundation postanowiła ufundować ogrodzenie i bramę. Reszta to zastuga wspaniałych wolontariuszy: młodzieży, emerytów, ale też osób, które po pracy postanowiły zrobić coś więcej niż bezrefleksyjne siedzenie na kanapie.

No właśnie... Dlaczego warto być wolontariuszem? Jak do niesienia pomocy innym – choćby na niewielką skalę – zachęcić wiecznie zajętych ludzi?

Pięknie opowiadają o tym ochotnicy, przychodzący do hospicjum Fundacji Gajusz. Warto przekonać się samemu, w jaki sposób mówią o wolontariacie. Zawsze robią to z uśmiechem. (...)









# Dzień Dziecka

„TEN DZIEŃ DZIECKA JEST NAJLEPSZY!” – POWIEDZIAŁA ANIA.  
NAWET LEPSZY OD TEGO SPRZED DWÓCH LAT.  
WZRUSZYŁY NAS TE SŁOWA, UŚMIECH, CUDOWNA LICYTACJA.

tekst: **Joanna Bednarska i Magdalena Czekała**  
zdjęcia: **Marta Zawieja**

.....

# Było cudownie. Tak twierdzą Dzieci. Ich ocena jest najważniejsza, bezcenna, dodaje sił.

.....

**C**o roku któreś z dzieci nie chce wypisu, nie chce wrócić do domu, żeby nie stracić Dnia Dziecka z Gajuszem.

Nasza fundacja zawsze pamięta o tym, że dzieci są najważniejsze. Dzień Dziecka obchodzimy codziennie, ale czerwcowe święto celebrujemy w sposób szczególny. Tym razem również świętowaliśmy wyjątkowo hucznie! Było cudownie – tak twierdzą Dzieci. Ich ocena jest najważniejsza, bezcenna, dodaje sił. Świętowaliśmy nawet dwa razy. Pierwszy raz w hospicjum, gdzie rodzeństwa chorych dzieci mogły m.in. pojeździć konno, a drugi raz w szpitalu. Było absolutnie wszystko, co na każdej imprezie dziecięcej być powinno. Czyli co?

Dzieciaki z oddziałów onkologicznych miały okazję produkować glicerynowe mydélka oraz lukrować pierniczki w piękne wzory. Później nasi podopieczni otrzymali fantastyczne prezenty, a następnie ci, którzy dobrze się czuli, mogli przejść do ogrodu, by bawić się dalej. Tam czekało na nich moc atrakcji, m.in.: popcorn, fontanna czekoladowa, ekspery-

menty z suchym lodem, malowanie buziek, warsztaty plastyczne i taneczne, slackline. Na zakończenie obchodów Dnia Dziecka byliśmy z dziećmi w ZOO, gdzie również bawiliśmy się wyśmienicie. Jednym słowem było mnóstwo różnorodnych atrakcji dla każdego: dla młodszych i dla starszych, dla artystycznych dusz i miłośników sportu, dla dziewczynek i dla chłopców, dla tych, którzy wolą bardziej na słodko, ale też i dla tych, którzy lubią na słono. Nie zapomnieliśmy również o tych, którzy wówczas nie mogli grać buż na słońcu i musieli zostać w domu czy w szpitalu.

Cudownie jest robić wszystko, żeby dziecko było dzieckiem, nie tylko pacjentem. A ile przy tym zabawy mieli też rodzice. Kto by pomyślał, ile w nich pozostało z dziecka...

Projekt był współfinansowany z funduszy Województwa Łódzkiego.









BOHATEROWIE CODZIENNOŚCI  
*Wolontariusze*

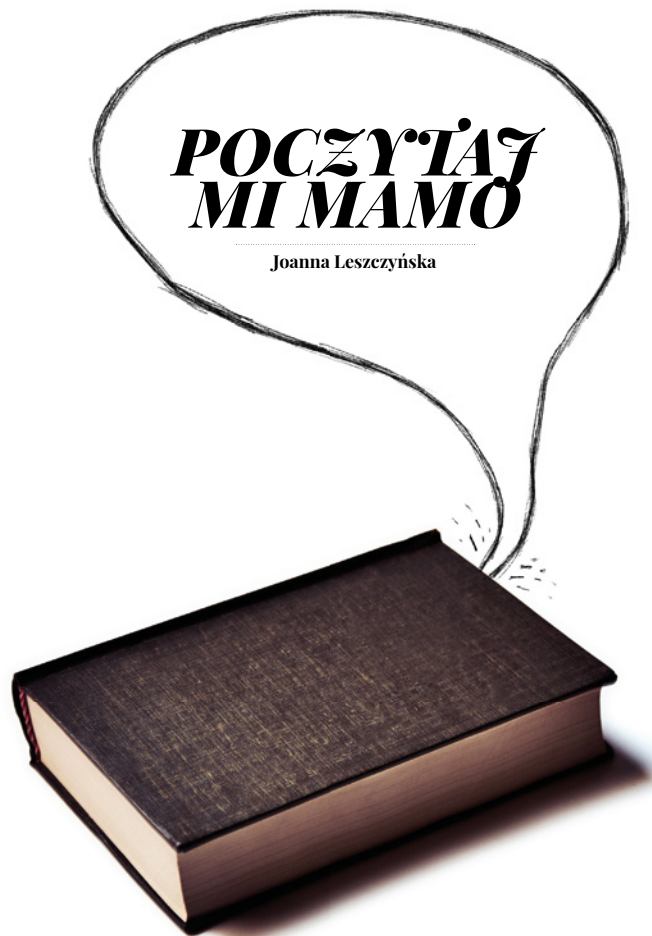
.....  
Tisa Żawrocka Kwiatkowska  
i Gabriela Halakiewicz



## Drodzy Wolontariusze, dziękujemy Wam.

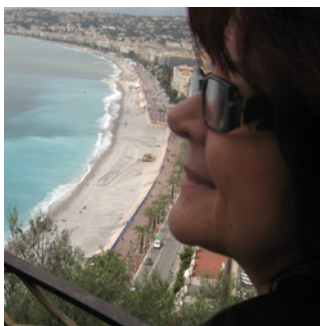
**D**ziękujemy Wam za tysiące przeczytanych stron małym pacjentom w Pałacu, w Hospicjum Domowym, na dwóch oddziałach onkologicznych. Za niezliczoną ilość kilometrów przejechanych z małymi podopiecznymi albo w ich sprawach. Dziękujemy za uprasowane ubranka, poukładane książeczki. Za czas spędzony w ogrodzie, piosenki, zaśpiewane kołysanki na noc. Za trzymanie za rączkę cierpiącego księcia – kiedy już nic więcej nie można było zrobić. Za bezcenną obecność, rozmowy, malowanki. Za reagowanie na potrzeby dzieci nawet w nocy albo w ciągu 5 minut. Za lajki na facebooku i listy do rzeczniczka, wpisy na forach w obronie potrzebujących maluchów. Za pracę z rodzeństwami. W pełnych blasku i radości oczach dzieci widzimy Wasze Serca! Wasza praca nie jest opłacana dlatego, że jest bezcenna.





*Było grudniowe, szare przedpołudnie. Urszula Kowalska wraz z przyjaciółką odwiedziły „Pałac”.  
Chciały obdarować nasze księżniczki i książęta gwiazdkowym prezentem – książką autorstwa  
pani Urszuli. Spotkanie to zapamiętały na długo.*





**Urszula  
Kowalska**

*z pracy zawodowej w banku  
zrezygnowała, gdy zaczęto  
cenić bardziej ilość niż jakość.  
Zainspirowana narodzinami  
wnuczki odkryła w sobie  
talenty literackie, doskonaląc  
je na zajęciach Uniwersytetu  
Trzeciego Wieku, na kursach  
poetyckich – wszędzie tam,  
gdzie mogła zdobyć wiedzę.  
Wiele radości sprawia jej  
pisanie wierszy i bajek dla  
dzieci. Uważa, że mądre bajki,  
w naszym zagonionym świecie,  
były i są na wagę złota.*

>> [www.urszulakowalska.pl](http://www.urszulakowalska.pl)

## **P**rzytulanie – ciepło, które zostanie w nas na zawsze

Każde dziecko otrzymało książkę z imienną dedykacją. Na dłużej zatrzymały się w sali, w której leży Sebastian i Grzegorz. 18-letni Sebastian był wcześniej pod opieką kliniki „Budzik”, ale nie udało się go wybudzić. Jego rówieśnik Grzegorz cierpi na porażenie mózgowe.

– Pielęgniarki powiedziały, że Sebastian słyszy i rozumie – opowiada Urszula Kowalska. – Spojrzałam na niego, miał szeroko otwarte oczy. Zaczęłam mu czytać „Łódzkie czary-mary” – książkę z wierszami i opowiadaniem o Łodzi, której jestem współautorką.

Po pewnym czasie przerwała czytanie i zapytała Sebastiana, czy ją słyszy i poprosiła, aby dał jakiś znak, że chce, aby mu dalej czytała. Chłopiec mrugnął oczami. Myślała, że to przypadek, ale intuicyjnie odebrała to jak zachętę do dalszego czytania. Potem znowu przerwała, ponawiając pytanie, a chłopiec znów mrugnął. Już wiedziała, że to nie jest przypadek. Bacznie obserwowała też drugiego z chłopców – Grzegorza.

– Nagle zauważyłam, że Grzegorzem zaczęły wstrząsać drgawki. Dotknęłam go, prosiłam go, by się uspokoił, delikatnie gładziłam jego rękę. Po krótkim czasie drgawki ustąpiły i przestał się dusić. – To było niesamowite uczucie – mówi z przejęciem pani Urszula. – Człowiek wtedy czuje, że dokonał czegoś wyjątkowego, chociaż był to tylko dotyk.

Wróciły z przyjaciółką do domu w kompletnej ciszy. Tak jak zawsze, kiedy przeżyła coś głębokiego, usiadła i napisała wiersz, zaczynający się od słów „One prosić nie umieją”. Opowiada on o dzieciach z naszego hospicjum. Wraz z artykułem o naszej Fundacji przeczytała go na stronie internetowej pani Urszuli Barbara Kukulska, redaktor naczelna „Wiadomości Polonijnych”, wydawanych w dalekim Johannesburgu w RPA. Pani Barbara jest łodzianką, która w 1981 roku wyemigrowała z Polski. W RPA wydaje kwartalnik, czytany przez Polonię na całym świecie. W kwietniowym numerze „Wiadomości Polonijnych” ukazał się jej artykuł o naszym „Pałacu”.

## **Siadam i piszę**

Panią Urszulę nie opuszcza wrodzony optymizm, chociaż życie nie szczędziło jej chorób i pobytów w szpitalu. Ale ma dar zarażania optymizmem innych, nawet nowo poznanych ludzi i uruchamiania w nich sił do dalszego życia po głębokiej traumie. Zdarzyło jej się kiedyś pomóc kobiecie, która straciła w wypadku syna i zamknęła się w sobie na długie miesiące. Z nikim nie chciała rozmawiać, nawet ze swoimi bliskimi. – Kiedyś jakimś cudem udało mi się nawiązać z nią kontakt. Powiedziałam jej, że jak mam problem, żeby się nie zadręczać i nie myśleć o tym w nieskończoność, siadam i piszę. Wyrzucam z siebie moje lęki i niepokoje, nadaję tym refleksjom tytuł. I czuję się ... jakbym odłożyła problem na półkę. On nadal jest, ale został nazwany i jakby zamknięty. Proszę spróbować, może pani problem także oddali się od pani – poprosiłam. Po trzech dniach ta pani bardzo mi dziękowała.

.....

# Każdy człowiek, który poświęci dziecku uwagę jest dla niego ważny.

.....

## Bank z ludzką twarzą

Urszula Kowalska, ekonomistka z wykształcenia, która wiele lat pracowała w bankowości i administracji, ale zawsze w tym, co robiła widziała człowieka i jego potrzeby. Ws młodości chciała studiować psychologię. Została jednak bankowcem o ludzkiej twarzy - zgodnie z dewizą, jaką wymyśliła - „Bank z ludzką twarzą”. Miały temu służyć m.in. wizytówki pracowników banku ze zdjęciami, żeby klient mógł odnaleźć osobę, która mu udzielała informacji. Ale także uczynienie z banku miejsca, w którym można zetknąć się ze sztuką. Pani Urszula we współpracy z ASP powstała galeria w banku, gdzie można było podziwiać grafiki, tkaniny unikatowe i płaskorzeźby, autorstwa studentów i profesorów akademii. Bank, w którym pracowała sponsorował plenery malarskie. Każdy uczestnik pleneru oddawał jedną pracę, która trafiała na onkologię do „Kopernika”. Zamiast

na puste, smutne ściany chorzy mogli patrzeć na pogodny pejzaż.

- Pamiętam starszą panią, którą odwiedziłam w szpitalu, która nie mogła oderwać oczu od obrazu nad łóżkiem - wspomina pani Urszula. - Popłakałam się ze wzruszenia.

## Wzruszające wizyty

Działając w stowarzyszeniu kobiety.lodz.pl wspólnie z koleżankami odwiedzała łódzkie domy dziecka. Czytała dzieciom swoje wiersze. Bardzo przeżywała te wizyty.

- Kiedyś 2-letnie dziecko wtuliło się we mnie, kiedy czytałam wiersz. Czułam, że pragnie czyjegoś ciepła i bliskości. Miałam wątpliwości, czy takie jednorazowe wizyty mają sens, bo przecież dziecko potem tęskni i jest zawiedzione. Panie wychowawczynie zapewniały mnie, że ma to dla dziecka ogromne znaczenie, nawet, jeśli to jest kontakt jednorazowy. Każdy człowiek, który poświęci dziecku uwagę jest dla niego ważny. Toteż kiedy 10-letnia dziewczynka chciała, żebym ją wzięła na rękę, zrobiłam to, mimo że miałam wtedy problemy z kręgosłupem. W tym momencie zupełnie o tym zapomniałam. Widziałam tylko błagalny wzrok tego dziecka.

## Diament

Ksiądz Tischner kiedyś napisał jak ważny jest dla każdego człowieka dotyk. Pani Urszula nazwała go diamentem wśród doznań i napisała wiersz o pierwszym, najważniejszym przytulaniu.

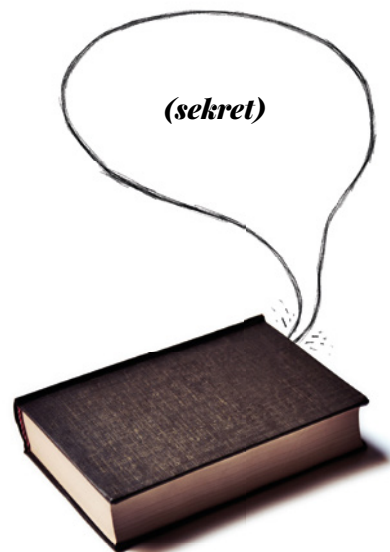
- Uzmysłowiłam sobie, jak szalenie ważne jest przytulanie. Jest to coś znacznie więcej niż konwencjonalne pocałunki na powitanie, w których często nie ma żadnych emocji. Bo kiedy się przytulamy, czuje się ciepło drugiego człowieka, a nawet bicie jego serca. Opiekuję się swoją wnuczką, kiedy jej rodzice są w pracy. Nigdy nie szczędziłam jej przytulania. I dlatego proszę: „Rodzice i dziadko-

wie, koniecznie od małego przytulajcie swoje dzieci i wnuki. Dane im ciepło zostanie w nich do starości.”

Pisanie wierszy jest jej pasją i sposobem na smutki. Kiedy pracowała, pisywała je okazjonalnie - dla kogoś, ktoś odchodził na emeryturę, miał urodziny lub dla znajomych. Wiersze dla dzieci i dla dorosłych zaczęła pisać na emeryturze.

Pani Urszula głęboko wierzy w magię i siłę poezji, która pomaga wracać do zdrowia. Cieszy ją, kiedy widzi wzruszonych słuchaczy na swoich wieczorach poetyckich. W jednym ze swoich wierszy „W objęciach Morfeusza” pisze: „Moje dziecko śpi, jakby nic się nie stało. Czas biegnie a ja czekam. Nie liczę godzin, nie liczę dni - czekam. Może jutro świat rozbłyśnie mu bez końca... Przez moją cierpliwość, przez moją nadzieję wywołę go z objęć Morfeusza. Odda uścisk i szepnie: Mamo...”

Może już niedługo przeczyta ten wiersz Sebastianowi i Grzegorzowi.:





# *Dzień Maciusia i Gabrysia*

.....  
**Tisa Żawrocka Kwiatkowska**

**M**aciuś i Gabrys to bracia. Ci dwaj mali chłopcy skradli niejedno serce. Także moje. Chorują na ultrazradki zespół metaboliczny Taldo. Nie można ich wyleczyć, ale można sprawić radość. Bo w cieszeniu się nie mają sobie równych. Wymyślam niespodziankę - pokój na Dzień Dziecka. Dizajnerski, kolorowy, magiczny. O pomoc proszę Dagmarę (ro-

mor.blogspot.com), Darka Dudę, firmę VOX i wiele innych osób i firm. Pieniądze przekazała Kochana Pani Erica. Trochę szaleję, ale z umiarem, szanuję ten dar. Termin realizacji: tydzień, siedem dni, wpadamy z Dagmarą „roomorką” w panikę - nie może się nie udać. Okazuje się, że Tato sam myślał o remoncie. Strzał w dziesiątkę! Poprzedni projekt (pokój dla Patryka) bardzo mu się podobał, więc dał

nam wolną rękę. Efekty możecie podziwiać na zdjęciach, ale mina Maciusia, jego onieśmiałe „ojej” i szok Gabrysia pozostaną w naszej pamięci. Na zawsze. Okazuje się - po raz kolejny - że sprawianie radości to niezwykła frajda.



# Każdy dzień jest inny

.....

Jak wygląda dzień pracy **Beaty Prorok** - jednej z naszych pielęgniarek. Dzień, jak każdy inny. Ale i inny, jak każdy.

**Joanna Leszczyńska**



## Nie potrafię nie zżywać się z dziećmi i ich bliskimi

Czwartek, 15 maja. Przed dziesiątą Beata Prorok, pielęgniarka hospicjum domowego Fundacji Gajusz, rusza w drogę, by odwiedzić swoich pacjentów. Towarzyszę jej w pracy. Najpierw pojawia się u 5-letniego Kubusia z Łodzi. W przedpokoju wita nas malutki Adaś, brat Kuby. Niestety, starszy brat nie czuje się dziś najlepiej. Jest niespokojny, nerwowy. Nawet całusy Adasia nie wywołują na jego buzi uśmiechu. Chłopiec cierpi na hiperglicynemię, chorobę genetyczną, której skutkiem jest uszkodzenie mózgu. Ma napady padaczkowe i zaburzenie oddychania. Nie może sam jeść i dlatego trzeba było mu założyć pęga, czyli umieścić poprzez brzuch sondę w żołądku. Tą drogą jest odżywiany i dostaje leki. Nie ma z nim kontaktu, cały czas leży. – Przepraszam, będę musiała trochę zgnieść rączkę – żartuje Beata, mierząc Kubie ciśnienie. Ciśnienie 105 na 60, czyli Kubusiowa norma. Trzeba jeszcze za pomocą pulsoksymetru sprawdzić saturację, czyli wysycenie krwi tlenem. To bardzo ważne, jeśli chce się zapobiec niewydolności oddychania. W przyszłym tygodniu Beata pobierze Kubusiowi krew do badań wątrobowych w laboratorium. Renata, mama chłopców, opowiada, że kiedy była w ciąży z Kubą, wszystko było w porządku. Po porodzie maluszek nie chciał ssać piersi. W drugim tygodniu życia doszły napady padaczkowe. W szpitalu na Spornej rodzice usły-

szeli, że Kuba jest zdrowy, tyle że z niego niejadek, a niemowlęce napady padaczkowe miną. Jednak rodzice pojechali prywatnie do neurologa. A potem do kliniki w Chorzowie. – Na korytarzu pani doktor powiedziała mi, że Kuba jest ciężko chory, nie będzie chodził, mówił i nie będzie długo żył – mówi Renata. – I poszła. Stałam jak wryta.

Pod opieką Gajusza Kuba jest od 2011 roku. Przez te kilka lat rodzice poznali już wszystkie hospicyjne pielęgniarki. Każda zna ich historię. Renata skończyła zarządzanie na Uniwersytecie Łódzkim, ale kiedy urodził się chory Kubuś, zrezygnowała z pracy. Nawet na uroczystość, jaką zorganizowała Fundacja dla mam z okazji ich święta nie mogła przyjść, bo mąż tego dnia miał dyżur w pracy. Niestety, w Łodzi nie mają rodziny, która mogła by ich czasem wyręczyć w opiece nad dziećmi. Stan Kubusia, który w lipcu skończy 5 lat, stale się pogarsza. Jeszcze dwa lata temu jadł samodzielnie papki. Później było coraz gorzej. Prawdopodobnie trzeba będzie Kubie założyć rurki tracheostomijną, ponieważ ma coraz częściej trudności w oddychaniu.

## Powierniczki osamotnionych mam

Beata Prorok pracuje w Fundacji już pięć lat: – Zawsze chciałam pracować w opiece paliatywnej, ale dopiero, kiedy mój syn był starszy, mogłam sobie pozwolić na specjalistyczne kursy – mówi Beata,



**Kuba**

jest pod naszą opieką od 2011 r.



**Kamil**

z pielęgniarką Beatą Prorok.

która wcześniej była pielęgniarką na oddziałach szpitalnych, a także w Caritasie w hospicjum dla dorosłych. – Jednak bałam się, czy dam radę psychicznie. Pomyślałam, że jak nie spróbuję, to się nie dowiem. Już nie wyobraża sobie innej pracy. Na oddziale szpitalnym pielęgniarka nie żyje z pacjentem i jego rodziną tak jak w hospicjum. Tu czuje się bardziej potrzebna. Pielęgniarki hospicjum domowego odwiedzają swoich pacjentów dwa razy w tygodniu – wyjaśnia po drodze Beata. – Chyba że podają leki dożylnie, albo domięśniowo, a mama się boi, że wenflon się zepsuje, jeżdżą częściej. Co pół roku zmieniają się rejonami. Każda ma pod opieką pięciu pacjentów. – Chodzi o to, byśmy dobrze znały wszystkie dzieci – wyjaśnia Beata. – Jak ktoś zadzwoni podczas dyżuru, jesteśmy w stanie pomóc przez telefon, bo dobrze znamy dziecko i rodzinę. Nie musimy jechać kilkadziesiąt i więcej kilometrów w błahej sprawie, bo wiemy na przykład, że ta mama sobie poradzi, jak choćby pani Renata, u której byłyśmy. A jeśli wiemy, że matka sobie nie poradzi, wsiadamy w samochód i jedziemy. Podczas wizyt domowych pielęgniarki przede wszystkim zajmują się chorym dzieckiem, ale także

rozmawiają z ich bliskimi. Zwłaszcza z osamotnionymi mamami, które cały dzień siedzą w domu, bo mąż pracuje.

## Kamil wciąż czeka na diagnozę

Dojeżdżamy do Aleksandrowa Łódzkiego, gdzie mieszka Kamil, podopieczny Beaty. Ten czteroletni chłopiec ma wciąż niezdiagnozowaną, ciężką chorobę, która sprawia, że jego stan stale się pogarsza. 1 kwietnia trzeba było go zawieźć na OIOM. 24 godziny był pod respiratorem. A jak jest dzisiaj? Ma niskie ciśnienie. W nocy ciągle trzeba go odsysać, bo ma problemy z oddychaniem. Beata oklepuje mu teraz plecy, żeby się wydzielina oderwała. Konieczna będzie rurka tracheostomijna, ułatwiająca oddychanie. – Jak Kamil lepiej się czuje, wodzi za mną wzrokiem, czasem się uśmiecha – mówi mama chłopca. Po urodzeniu dostał 9 stopni w skali Apgar. Zdiagnozowano wrodzone zapalenie płuc i wysokie podniebienie – tzw. gotyckie. Nie rozwijał się ruchowo jak inne dzieci. Nigdy nawet nie usiadł. Po intensywnej rocznej rehabilitacji udaje

mu się utrzymywać w pionie główkę, kiedy się go posadzi. Dziś odżywiany jest za pomocą pega. Mamie ściska się serce, kiedy na to patrzy, bo kiedyś pięknie jadł łyżeczką. Ale na wadze nieźle ostatnio przybrał (kiedy półtoraroczny Kamil był przyjmowany do hospicjum, ważył tylko sześć kilo) Beata poklepuje chłopca po pulchnym ciatku. Wciąż nie wiadomo, dlaczego jest tak źle. Nie odpowiedziały na to pytanie dwa rezonanse magnetyczne, ani CT głowy. Na razie rozpoznano encefalopatię, czyli uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. Jej konsekwencją jest padaczka. Mama niestrudzenie szuka profesora, który by postawił trafną diagnozę, co właściwie jest Kamilkowi. Nawet do Fundacji Chorób Rzadkich nie został przyjęty, skoro nie wiadomo, jaka to choroba. Liczy na to, że kiedy swoją historię opowie w TVN, może znajdzie się lekarz, który pomoże Kamilowi.

Kiedy Beata zajmuje się Kamilkim, jego mama, korzystając, że może spokojnie opuścić pokój syna, przygotowuje obiad. 9-letnia córka i 12-letni syn wrócą niedługo ze szkoły. Trudno jest prowadzić tak duży dom, mając ciężko chore dziecko. Pracuje tylko tata Kamilka i kiedy nie ma go w domu, mama



właściwie nie może się z niego ruszyć. Wizyta hospicyjnej pielęgniarki pozwala na moment wyskoczyć do sklepu. Tak jest i dziś. Mama Kamila wraca. Trzeba jeszcze zastanowić się wspólnie z Beatą jak zorganizować dla chłopca fryzjera, który przytnie jego śliczne, rude włosy.

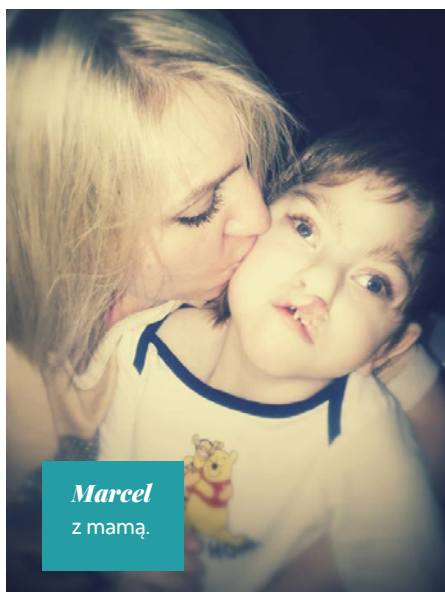
## Chrapanie Marcela

Wsiadamy w samochód i jedziemy dalej. Beata opowiada o szczególnie trudnym dniu w swojej pracy. - Miesiąc temu przyjęliśmy pod opiekę hospicjum domowego 16-letniego chłopca z nowotworem mózgu. Był w wieku mojego syna. Myślałam, że sobie nie poradzę z emocjami podczas tej wizyty, ale jakoś dałam radę. Wychodzimy, dzwoni telefon. Zmarł 9-letni chłopiec, także z guzem mózgu. Najtrudniej jest, kiedy umierają pacjenci, z którymi byłam żyta. Wyjmowanie tych wszystkich rurek, cewników jest naprawdę dla pielęgniarki ciężkim przeżyciem.

Dzwonimy do mieszkania 5-letniego Marcela. Chłopiec od godziny śpi. Słychać ciche pochrapywanie. - Wczoraj był taki radosny, śmiał się - mówi Justyna, mama Marcela. - A dziś obudził się w złym nastroju. Za kilka dni wybiera się z synem na konsultację do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Chce, by go wpisano na listę, oczekujących na zabieg - drugi etap operacji rozszczepu wargi i podniebienia. Jest to konieczne, bo rozszczep przeszkadza mu w oddychaniu, zwłaszcza jak Marcel ma katar i nos zapchany.

Marcel to kolejny dziecięcy dramat bez nadziei na happy end. Zaliczył już kilka adresów w swoim życiu ( szpital, hospicjum stacjonarne „Pałac”, potem znów szpital), ale od kilku miesięcy po raz pierwszy jest we własnym domu. - Dzień przed Bożym Narodzeniem został wypisany ze szpitala - wspomina mama Justyna. - To był wspaniały prezent od Miłkołaja. Jednak Marcel musiał się zaaklimatyzować. Początkowo często płakał. Teraz jest już znacznie lepiej. Beata dobrze zna jego historię. To jest bardzo

...  
**Chodzi o to, byśmy  
dobrze znały  
wszystkie dzieci  
- wyjaśnia Beata. -  
Jak ktoś zadzwoni  
podczas dyżuru,  
jesteśmy w stanie  
pomóc przez telefon,  
bo dobrze znamy  
dziecko i rodzinę.**  
...



**Marcel**  
z mamą.

schorowany maluch. Urodził się w 30 tygodniu ciąży. Nie oddychał samodzielnie. Z czasem stało się jasne, że przyszedł na świat z wielowadziem (m.in. wodogłowie, wodonercze, rozczep podniebienia). Wiele miesięcy przeleżał w szpitalu, bo musiał przejść operację wszczepienia zastawki komorowo-otrzewnowej. Ma też założonego pega. Cierpi na padaczkę. Beata nie ma sumienia przerywać snu Marcelowi. Bada tylko saturację i tętno przy użyciu pulsoksymetru.

Wcześniej Justyna mieszkała w Rąbieniu, u mamy. Tu, na swoim, wszyscy są najszczęśliwsi pod słońcem. - Dla Marcela bliskość ważna - mówi Justyna. - Kiedy tylko weźmie się go ręce, staje się spokojniejszy. Dlatego cieszę się, że może być pod opieką hospicjum domowego. W hospicjum stacjonarnym Gajusza była cudowna opieka, ale nawet „Pałac” nie zastąpi domu.

Wracamy do Łodzi. Dziś po pracy Beata jedzie do rodziny Nikolki, żeby zawieźć jej babci słoiki po przetworach, jakie jej podarowała. Dziewczynka zmarła we wrześniu. Miała dwa i pół roku. Urodziła się z płodowym zespołem poalkoholowym, skutkującym ciężkim uszkodzeniem mózgu. Jej mama ostro piła w ciąży. Dziewczynkę (a także jej rodzeństwo) wychowywali dziadkowie. Nie miała dyżuru, kiedy dziadkowie zadzwonili do niej o 6 rano, że Nikola zmarła. Rozumie ich, bo to jest pierwszy odruch - zadzwonić w takiej chwili właśnie do swojej pielęgniarki. Pojechała do domu Nikolki. Prokurator, wezwany przez pogotowie, chciał robić sekcję zwłok, ale po wyjaśnieniach pracowników hospicjum, odstąpił od niej.

Beata wciąż utrzymuje kontakt z dziadkami dziewczynki. Jak mówi, nie da się nie zżywać z rodzinami dzieci, którymi się opiekuje. Nawet jak jest na urlopie, po kilku dniach dzwoni do pielęgniarek i pyta o „swoje” dzieci.



DZIECKO  
*Perinatalne*

.....  
Tisa Żawrocka-Kwiatkowska



Drodzy Rodzice, jeżeli właśnie dowiedzieliście się, że Wasze dziecko może urodzić się poważnie chore, pamiętajcie, że **nie jesteście z tym problemem sami**. Dajcie sobie czas. W szoku można dokonać złego wyboru, a czasu nie da się cofnąć i nie da się już zmienić decyzji.

**Z**robimy wszystko, żeby Wam pomóc. Może pojawić się wiele pytań: co to dokładnie jest terminacja ciąży i jak wygląda, czy boli, która decyzja będzie lepsza dla dziecka, kiedy będzie mniej cierpiało, jak zareaguje rodzeństwo, czy musicie powiedzieć rodzinie o diagnozie, co to jest uporczywa terapia, pediatryczna opieka paliatywna, wada letalna. Na czym dokładnie polega pomoc hospicjum perinatalnego. Co oznaczają słowa trisomia i towarzyszące im cyferki, dysmorfia, delecja, szacowanie ryzyka, test PAPPa, jaka jest wiarygodność nieinwazyjnych metod diagnostycznych.

Dla Was to nie jest ani ukochany zarodek, ani najdroższy płód, prawda? To Wasze chore Dziecko i wielki strach, bo przecież nie tak miało być. Odpowiemy na Wasze pytania, tyle razy ile będziecie potrzebować. Pomagamy bezpłatnie

wszystkim rodzinom – niezależnie od decyzji jaką podjęły.

Jedna z mam powiedziała, że są rany, których czas nie leczy i że bardzo jej zależy, żeby powiedzieć o tym rodzicom. Ona wierzyła, że łatwo zapomni o terminacji ciąży, szybko urodzi zdrowe dziecko i będzie wszystko w porządku. Uniknie zupełnie niepotrzebnego stresu, obciążenia organizmu itp. Dziś po siedmiu latach oddałaby wszystko, żeby cofnąć czas. Może tylko powiedzieć Wam, jak bardzo ją boli ta decyzja. Pomimo, że urodziła dwoje zdrowych dzieci i kocha je najbardziej na świecie. Takie mamy potrzebują szczególnie dużo wsparcia.

Zadzwońcie do nas  
**42 2072860**  
lub napiszcie:  
**biuro@gajusz.org.pl**





**ODZYSKAĆ  
NADZIEJĘ**

Tisa Żawrocka Kwiatkowska



## **Wrzesień 2014. Nadia, dziewczynka, której imię oznacza nadzieję, waży tyle co dwie torebki cukru i jest tak samo słodka. Walczy o życie.**

Maseczka tlenowa, pulsoksymetr świadczą o tym, że może nie przeżyć. Dlatego mieszka w Pałacu – Stacjonarnym Hospicjum dla Dzieci. Wiem, że w tej walce Mała Księżniczka potrzebuje specjalnej pomocy – miłości. Po dwóch miesiącach noszenia, śpiewania, kołysania widzę, że zaczyna chcieć żyć. To miłowy krok. Potem jest już z górki. Nadia oczarowuje wszystkich swoim uśmiechem, łakomstwem – tłuste nóżki kiedyś poniosą ją w świat! W łóżeczku może poleżeć sama do pięciu minut – ma się ten gest! Jednak Mała Pacjentka nadal ciężko przechodzi infekcje, walczy o każdy oddech i pełna ufności pozwala na wszystkie zabiegi. Wie jak bardzo jest kochana i tę miłość odwzajemnia.

## **Jesienią**

Jesienią wiadomo już, że przeżyje. Nie nadaje się jednak do publicznej placówki, infekcje zagrażają jej – nadal kruchemu – życiu. Szukamy ludzi gotowych obdarzyć ją miłością i domem. Rodzice nie mogą się nią zająć. Staramy się im pomóc. Bezskutecznie. Nie oceniamy ich.. Czasem życie bywa bardzo trud-

ne, ale maleńka, jej dobro, są tutaj najważniejsze. Szanujemy jej historię, zawsze będzie jej częścią.

## **Grudzień**

W grudniu hospicjum odwiedza małżeństwo. Trochę przypadkowo poznają Nadię. To ona sobie ich wybrała, na korytarzu, pomiędzy sekretariatem a moim pokojem. Zobaczyła Tomka i oszalała. Rozkochała w sobie od pierwszego uśmiechu. Po kilku tygodniach odwiedzin Tomek i jego żona decydują, że chcą pomóc Nadii. Dać wszystko, czego potrzebuje maleńka. Miłość, przyjaźń, ciepło, bezpieczeństwo. Chcą zostać rodziną zastępczą tej chorej, ale cudnej dziewczynki. Zgłaszają się do odpowiednich urzędów i uzyskują kwalifikacje na Mamę Martę i Tatę Tomka. Idę z lekarką Nadii do sądu rodzinnego z prośbą o pomoc i szybkie umieszczenie małej w specjalistycznej zawodowej rodzinie zastępczej. To wielka szansa. W Polsce ludzie boją się opieki nad chorymi dziećmi. Wychodzę od przewodniczącej wydziału pełna nadziei, wysłuchana, zrozumiana. Tak mi się wtedy wydawało.

## **20 stycznia**

20 stycznia, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia – IX Wydział Rodzinny i Nieletnich. Sprawa Nadii „spada”, sąd nie powiadomił o terminie ojca. Idę do sądu znów rozmawiać i prosić. O czas dla chorej, małej dziewczynki. Proszę także o przyspieszenie spraw Patryka, o dwa miesiące młodszego od Nadii mieszkańca Pałacu – księżę nie ma opiekuna prawnego, ale zgłasza się nasza pielęgniarka



.....

# **Sprawa odroczone bez terminu. Opiekunem prawnym Patryka zostaje sekretarka sądu. Nie mogę uwierzyć.**

.....



- dr Jadwiga Mielczarek. Przewodnicząca IX Wydziału znów obiecuje pomoc i współpracę. Przecież obie instytucje mają jeden cel - dbanie o dobro dzieci. Następny termin w sprawie Nadii 5 maja! W maju Pani sędzia zachorowała. Sprawa odroczone bez terminu. Opiekunem prawnym Patryka zostaje sekretarka sądu. Nie mogę uwierzyć.

Proszę o interwencję Rzecznika Praw Dziecka i Gazetę Wyborczą. Bo czas to dla chorego dziecka towar deficytowy. Patryk czeka na ciężką operację. Ma pojechać z ukochaną nianią - Jolą. Wcześniej umawiamy badania w CZMP. Pod koniec pobytu w szpitalu pojawia się opiekunka prawna, zabiera dziecko i... odwozi je do Domu Małego Dziecka przy ulicy Drużynowej. Jest przecież sekretarką w sądzie rodzinnym, więc wie czego potrzebuje bardzo chore niemowlę.

Byłam wtedy na kilkudniowym urlopie. Najbardziej zapłakany i bezsilny w moim życiu. Idę na pla-

żę, próbuję oderwać myśli, nie słuchać serca. Jest wściekły sztorm, nie wolno się kąpać, jednak widok jest fascynujący. Skaczę przez fale, przewracam się na czarnym piasku, zapominam na chwilę o sprawach, sądzie, Patryku. Kiedy spoglądam na brzeg widzę mniej więcej półtoraroczną dziewczynkę, wpatrzoną w żywioł oceanu, na szeroko rozstawionych nóżkach. Pełną oniemiałego zachwytu i przerażenia jednocześnie. Przyglądając się niezrozumiałej sile z mamą i tatą obok. Najpiękniejsze doświadczenie - strach i ciekawość w bezpiecznych ramionach. I wtedy wydaje mi się, że dostrzegam Patryka, ocean i pustkę. Patryk boi się, patrzy na żywioł nowego świata i jest sam...

## **Do domu?**

Odwiedzam go w domu dziecka na Drużynowej. Jest czysty i zadbane, nie płacze. Uśmiecha się do mnie. Może myśli, że przyjechałam go zabrać do

domu? Na dywanie bawi się kilkanaścioro dzieci, dla których sąd i system nie znaleźli czasu. Kolejka rodziców adopcyjnych czeka, żeby dać im Miłość. Dla sądu ich życie to papier. Bez klauzuli na cito. Płyną czas i łzy. Czy jakiś niezawisły sąd może wszystko? Czy Marta i Tomek zostaną rodzicami Nadii? Czy Patryk wróci do Pałacu? Czy dywan w domu dziecka kiedyś będzie pusty? Ile wart jest świat, który może bezkarnie krzywdzić chore, bezbronne dzieci?

Rzecznik Praw Dziecka interweniował natychmiast. Uznał, że sąd popełnił błąd. Chłopiec powinien na czas postępowania i leczenia wrócić do Pałacu, a Nadia trafić do rodziny zastępczej.

Dziś (11 czerwca 2015) nie znamy decyzji sądu w żadnej ze spraw. Ciąg dalszy nastąpi - zapraszam na nasz profil na facebooku.





Szkoły Językowe

## Language Academy, Centrum Języków Skandynawskich

l-academy.pl  
cjs.edu.pl

Gwarantujemy profesjonalizm i skuteczność nauczania.

Oferujemy :

- zajęcia w małych grupach oraz na różnym poziomie zaawansowania
- znakomitą kadrę
- komfortowe warunki nauki
- przyjazną atmosferę
- elastyczne godziny zajęć

Miło nam poinformować, że szkoły: Language Academy oraz Centrum Języków Skandynawskich są partnerem programu „KARTA DUŻEJ RODZINY”.

Piramowicza 9 /5  
(pn - czw, w godz. 16 - 20)  
+48 602-117-775  
biuro@oxfordszkola.pl



Firma

## Trend Dariusz Duda

+48 666 550 918

Kiedy w hospicjum domowym robimy remont, na przykład piękny pokój dla małych pacjentów w prezencie na urodziny lub Dzień Dziecka, wszystko musi być zaplanowane i dopięte na ostatni guzik. W Hospicjum czas biegnie inaczej i trzeba go bardziej szanować. Dlatego współpracujemy z firmą Trend Dariusza Dudy (telefon: 666 550 918). Wszystko jest zaplanowane, policzone i nie ma niespodzianek. Dowody znajdziecie na naszym facebooku i u przyjaciółek na roomor.blogspot.com. Zapraszamy i polecamy, bo jest Trend na porządnie wykonaną pracę.



Centrum Medyczne

## Szpital Świętej Rodziny

szwietarodzina.com.pl

Centrum Medyczne Szpital Świętej Rodziny to nowoczesne, wielospecjalistyczne centrum medyczne. Zapewnia swoim pacjentom łatwą dostępność do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, lekarzy specjalistów i szerokiej bazy diagnostycznej, możliwość wcześniejszej rezerwacji i planowania wizyt oraz dogodny dojazd w centrum miasta.

Najwyższa jakość świadczonych usług, bezpłatne świadczenia w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia

Dziękujemy za nieodpłatne badania z zakresu medycyny pracy dla naszych wolontariuszy.



Agencja Tłumaczeń

## ILS

tlumaczmy.org

Witaj w świecie tłumaczeń ILS, gdzie do tłumaczeń podchodzimy z czułością, a Twoje potrzeby spotkają się z profesjonalną obsługą najwyższej klasy. Postaw na jakość, poufność, terminowość oraz zawodowość w przekładzie niemal wszystkich języków świata.



Agencja Tłumaczeń



### Dziękujemy firmom:

#### Moje Bambino

--- [mojebambino.pl](http://mojebambino.pl) ---

za materiały plastyczne na Dni Dziecka.

#### Cornette Underwear

--- [cornette.pl](http://cornette.pl) ---

za prezenty z okazji Dnia Dziecka dla naszych podopiecznych.

#### DHL

--- [dhl.com.pl](http://dhl.com.pl) ---

za całą moc prezentów dla pacjentów szpitala i hospicjów od pracowników firmy.

#### Prószynski i S-ka

--- [proszynski.pl](http://proszynski.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych.

#### Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu

--- [medyk.edu.pl](http://medyk.edu.pl) ---

za współpracę, dzięki której Mamy naszych podopiecznych miały profesjonalny manicure w dniu swojego święta.

#### Fundacja FORM.ART

--- [form.art.pl](http://form.art.pl) ---

za rewelacyjne poprowadzenie imprezy z okazji Dnia Dziecka w szpitalu.

#### Będzie Słodko Ola Bogusiak

--- [bedzieslodko.net](http://bedzieslodko.net) ---

za fantastyczne lukrowe warsztaty z okazji Dnia Dziecka.

#### Radio Żak

--- [zak.lodz.pl](http://zak.lodz.pl) ---

za nagłośnienie imprezy z okazji Dnia Dziecka w parku przyszpitalnym.

#### Delia Cosmetics

--- [delia.pl](http://delia.pl) ---

za prezenty, dzięki którym Mamy naszych podopiecznych poczuły się jeszcze piękniejsze.

#### Pollena Ewa

--- [pollenaewa.com.pl](http://pollenaewa.com.pl) ---

za kosmetyki dla Mam na Dzień Mamy.

#### Wydawnictwo Amber

--- [wydawnictwoamber.pl](http://wydawnictwoamber.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych.

#### Czarna Owca

--- [czarnaowca.pl](http://czarnaowca.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych.

#### Esprit

--- [esprit.com.pl](http://esprit.com.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych.

#### Insignis

--- [insignis.pl](http://insignis.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych.

#### Moje Miasto Kobiet

--- [mojemiastokobiet.pl](http://mojemiastokobiet.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych.

#### Dom Wydawniczy Rebis

--- [rebis.com.pl](http://rebis.com.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych.

#### ZNAK

--- [znak.com.pl](http://znak.com.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych i dla dzieciaków.

#### CSW Oskar

--- [wydawnictwooskar.pl](http://wydawnictwooskar.pl) ---

za książki dla Mam naszych podopiecznych i dla dzieciaków.

#### Verona

--- [veronacpp.eu](http://veronacpp.eu) ---

za makijaż dla Mam naszych podopiecznych ze szpitala.

#### Astinex

--- [astinex.com.pl](http://astinex.com.pl) ---

za ubrania dla Mam naszych hospicyjnych podopiecznych.

#### Mary Kay

--- [marykay.pl](http://marykay.pl) ---

za kosmetyczne prezenty dla Mam naszych podopiecznych.

#### Slackhouse

--- [slackhouse.pl](http://slackhouse.pl) ---

za profesjonalne pokazy i warsztaty z czasie szpitalnego Dnia Dziecka.

#### Inter Bankiet

--- [interbankiet.pl](http://interbankiet.pl) ---

za współfinansowanie poczęstunku dla Mam w dniu ich święta.

#### Zaczarowany Ołówek

--- [zaczarowany-olowek.com](http://zaczarowany-olowek.com) ---

za wspaniałe atrakcje podczas szpitalnego Dnia Dziecka.

#### Fundacja PZU

--- [fundacjaPZU.pl](http://fundacjaPZU.pl) ---

za środki finansowe na zakup lekarstw i drobnego sprzętu.

#### Lindy Hop

za naukę swinga podczas Dnia Dziecka.

#### Katolickie Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów

--- [lodz.bernardyni.pl](http://lodz.bernardyni.pl) ---

za pomoc w organizacji Dnia Dziecka w szpitalu.

#### Amcor Tobacco

--- [amcor.com](http://amcor.com) ---

za regularną pomoc finansową.

#### Rossmann

--- [rossmann.com.pl](http://rossmann.com.pl) ---

za pomoc finansową na wykończenie ogrodu dla dzieci i za wspaniałych wolontariuszy.



.....

### Astellas

--- [astellas.pl](http://astellas.pl) ---

za coroczne wsparcie finansowe.

.....

### Eris

--- [drivenaeris.pl](http://drivenaeris.pl) ---

za emolienty do pielęgnacji naszych dzieci.

.....

### Piekarenka

za zakup tak potrzebnego sprzętu medycznego.

.....

### Haftina

--- [haftina.pl](http://haftina.pl) ---

za zakup ssaka i pomoc rzeczową dla rodzeństw.

.....

### Grono Pedagogiczne Szkoły Abis

--- [abis.lodz.pl](http://abis.lodz.pl) ---

za chęć niesienia pomocy naszym dzieciom.

.....

### Dell

--- [dell.com.pl](http://dell.com.pl) ---

za silnych wolontariuszy, którzy pomogli przy pracach w ogrodzie i sfinansowanie zakupu 54 ton ziemi ogrodowej.

.....

### Albea

--- [albea-group.pl](http://albea-group.pl) ---

za wspaniałych wolontariuszy, którzy pomogli przy pracach w ogrodzie.

.....

### Usługi dla Budownictwa Bartłomiej Fornalczyk

za duży rabat na zakup dachu do domu Kingi.

.....

### Majpol

za duży rabat na materiały budowlane.

.....

### Remedium

--- [nzoz-remedium.pl](http://nzoz-remedium.pl) ---

za pomoc finansową przy wykończeniu ogrodu.

.....

### TME

--- [tme.eu](http://tme.eu) ---

za pomoc finansową dla nas najważniejszą.

.....

### Urząd Miasta i Gminy Końskie

za pomoc przy remoncie domu Kingi.

.....

### Meble Vox

za duży rabat przy zakupie mebli dla Gabrysia i Maciusia.

.....

### Kostykievicz DESIGN

za duży rabat przy zakupie oświetlenia do pokoju Gabrysia i Maciusia.

.....

### Clean&Eco

za piękne maty do Hospicjum.

.....

### Rossmann

za kosmetyki i środki czystości dla naszych podopiecznych.

.....

### P&G

za kosmetyki i środki czystości dla naszych podopiecznych.

.....

### Pizzeria Fiero

za smaczne pizze dla dzieci.

.....

### Dermed

za jubileuszowe wsparcie finansowe.

.....

### Atoktosie

za pomoc rzeczową dla dzieci z hospicjum.

.....

### Zespół Szkół Muzycznych

--- [muzyczna.lodz.pl](http://muzyczna.lodz.pl) ---

za organizację koncertu charytatywnego.

.....

### Centrum Zajęć Pozaszkolnych nr 2

--- [czp2.pl](http://czp2.pl) ---

za udostępnienie sali na koncert charytatywny.

.....

### Fundacja LOTTO Milion Marzeń

--- [fundacjalotto.pl](http://fundacjalotto.pl) ---

za organizację Dnia Dziecka dla Rodzeństw naszych podopiecznych.

.....

### Centrum Sportowo-Rekreacyjne „Zbyszko”

--- [centrumzbyszko.com.pl/pl/](http://centrumzbyszko.com.pl/pl/)

za cudowny Dzień Dziecka dla Rodzeństwa naszych podopiecznych.

.....

### Zebra SP. Z O.O.

za okazane wsparcie.

.....

### Find Out

--- [findout.com.pl](http://findout.com.pl) ---

za zagadkową przygodę dla Rodzeństw.

.....

### P.P.U.H. „Nowy Dom” Piotr Bocheński

za wsparcie remontu domu Księżniczki Kingi.

.....

### Panorama Firm

--- [panoramafirm.pl](http://panoramafirm.pl) ---

za okazane wsparcie.

.....

### Ogród Botaniczny, „Łódź tak właśnie ja widzę...”

(Michał Rusinek),  
blog „Baedeker Łódzki”  
(Monika Czechowicz),  
strona FB „Łódź Hudego”  
(Tomasz Aulich)

za warsztaty fotograficzne dla Rodzeństw dzieci chorych.

.....

### ICHEM SP. Z O.O. Ośrodek Badawczo-Produkcyjny Politechniki Łódzkiej

--- [ichem.com.pl](http://ichem.com.pl) ---

za finansowe wsparcie projektu dla rodzeństw oraz leki i drobny sprzęt medyczny dla małych pacjentów w Armenii.

.....

### Centrum Medyczne Świętej Rodziny

--- [swietarodzina.com.pl](http://swietarodzina.com.pl) ---

za nieodpłatne badania z zakresu medycyny pracy dla naszych wolontariuszy.

.....

### Reforma Siłownia dla Pań

--- [silowniareforma.pl](http://silowniareforma.pl) ---

za umożliwienie regeneracji sił naszym wolontariuszkom.

.....

### Language Academy

--- [l-academy.pl](http://l-academy.pl) ---

za kursy językowe dla naszych podopiecznych.



...  
**LEMANS**  
**Tory Kartingowe**

--- [lemans.net.pl](http://lemans.net.pl) ---

za wejściówki dla Rodzeństw  
naszych podopiecznych.

**oraz**

**osobom prywatnym:**

...  
**Mirkowi Olkowiczowi**

za pomoc w zorganizowa-  
niu całej masy prezentów dla  
podopiecznych Fundacji.

...  
**Maćkowi**  
**Dybczyńskiemu**

za czekoladową fontannę, mnó-  
stwo popcornu i wielki uśmiech  
podczas Dnia Dziecka w szpitalu.

...  
**Joannie Wajnert**

za materac przeciwodłężynowy.

...  
**Panu Bartoszowi**

za sfinansowanie zakupu 100  
m2 kostki brukowej do ogrodu.

...  
**Joannie i Jackowi**  
**Chmiel**

za mnóstwo pozytywnej  
energii i pomoc w zbieraniu  
funduszy na leczenie dzieci.

...  
**Sebastianowi**  
**Ruszkowskiemu**

za niezwykłą energię płyną-  
cą prosto z serca i regularne  
wsparcie finansowe.

...  
**Rugbystom**

za niezmierną moc i uśmiech  
podczas przenoszenia al-  
tanki ogrodowej.

...  
**Joannie Rusek**

za pomoc rzeczową dla  
dzieci z hospicjum.

...  
**Pani Monice**

za mnóstwo róż do ogrodu  
(które niedługo zakwit-  
ną i ożywią nasz ogród).

...  
**Panu Łukaszowi**

za zakup i wsadzenie bluszczu aby  
nasz płot był choć troszkę zielony.

...  
**Każdej osobie,**

która dołożyła się do zakupu mnó-  
stwa worków kory ogrodowej, bez  
której rośliny nie chciałyby rosnąć.

...  
**Franciszkowi i Monice**  
**Niewińskim**

za ogromne niecodzien-  
ne wsparcie finansowe.

...  
**Krzysztofowi**  
**Jasińskiemu**

za ogromną pomoc przy  
remontcie domu Kingi.

...  
**Adamowi**  
**Jerzykowskiemu,**  
**Swim For a Dream**

za codzienny wysiłek po to,  
aby pomagać innym.

...  
**Maria Gargula**

za kredki poduszki do teledysku.

...  
**Mirosławowi**  
**Kuśmierczykowi**

za zaangażowanie w re-  
mont domu Kingi.

...  
**Kamilowi**  
**Chałubińskiemu**

za niezwykle koncert cha-  
rytatywny, pełen wzruszeń  
i dobrych uczynków.

...  
**Elżbiecie Żórawskiej,**  
**Lukaszowi Koprowskiemu,**  
**Piotrowi Wyszogrodzkiemu**  
**(PwC)**

za stałe wsparcie  
nie tylko duchowe.

...  
**Wolontariuszom PZU**

za warsztaty z pierwszej pomocy  
na oddziałach onkohemato-  
logii w szpitalu na Spornej.

...  
**Szymon Majewski,**  
**Lukasz Kwaśniewski,**  
**Katarzyna Osińska i Olga**

za zajęcia dla Rodzeństw  
dzieci chorych.

...  
**Agnieszce Knap**

za wielkie serce i otwartość  
na potrzeby dzieciaków.

...  
**Wolontariuszom**

za realizację projektu dla  
Rodzeństw dzieci chorych,  
codzienne towarzyszenie  
małym mieszkańcom Pałacu  
i hospicjum domowego, warsztaty  
plastyczne i fotograficzne na  
oddziałach onkohematologii,  
działania fundraisingowe  
oraz każdą pracę, która sprawia,  
że działania Fundacji są łatwiejsze.

I WSZYSTKIM TYM,  
KTÓRZY NA CHWILĘ  
UMKNĘLI NAM Z PAMIĘCI,  
ALE SĄ W NASZYCH SERCACH!  
I WSZYSTKIM ANONIMOWYM  
DARCZYŃCOM,  
KTÓRZY REGULARNIE  
WSPOMAGAJĄ  
FUNDACJĘ.

# Jak możesz nam pomóc?

Przelej dowolną kwotę na nasze konto  
(obok - magiczny różowy druczek),  
lub odwróć stronę  
i poznaj inne rozwiązania.

DZIĘ-KU-JE-MY!!!



Nr rachunku odbiorcy 80 1240 1545 1111 0010 6257 1028
Nr rachunku odbiorcy cd.
Odbiorca: Fundacja GAJUSZ, ul. Dąbrowskiego 87, 93-271 Łódź
Kwota:
Zleceniodawca:
Tytułem: Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/06/15



Oplata: \_\_\_\_\_

nazwa odbiorcy Fundacja GAJUSZ, ul. Dąbrowskiego 87, 93-271 Łódź
nazwa odbiorcy cd.
nr rachunku odbiorcy 80 1240 1545 1111 0010 6257 1028
W P * W P L N kwota waluta
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)
nazwa zleceniodawcy
nazwa zleceniodawcy cd.
tytułem Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/06/15
tytułem cd.

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy					
Oplata: <table border="1"><tr><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td></tr></table>					

odcinek dla banku / poczty

DOMÓD / POKWITOWANIE DLA ODBIORCY/NADAWCY

## FUNDACJA GAJUSZ

działa od 20 lutego 1998 roku.

Posiadamy Certyfikat ISO 9001:2008 w zakresie pediatricznej opieki paliatywnej. Naszym celem jest wszechstronna pomoc przewlekle i nieuleczalnie chorym dzieciom oraz ich rodzinom. A nasza

droga wygląda póki co tak: **2100 000** km przejechanych do małych pacjentów; **843** redbulle, żeby dojechać nad ranem bezpiecznie do pacjentów; **930 000** km zrefundowanych rodzicom wożącym swoje dzieci do i ze szpitala; **150** pracujących wolontariuszy (2013); **720** opatrunków

z nano srebrem dla Patryka; około **100** spełnionych marzeń; **256** dzieci w hospicjum domowym; ponad **10 000** porad psychologicznych na oddziałach onkologicznych; **250** pacjentów w hospicjum; **9000** godzin muzykoterapii; **2980** nocnych dyżurów; **1** lot helikopterem

# JAK MOŻESZ NAM POMÓC?

NUMER NASZEGO KONTA: BANK PEKAO 80 1240 1545 1111 0010 6257 1028



## ZOSTAŃ FIRMĄ DOBRĄ

+48 697 789 924

Zaangażuj swoją firmę w pomoc chorym dzieciom. Czekamy na Ciebie specjalny Certyfikat, z którym na pewno będzie Ci łatwiej o pozytywny PR swojej firmy.



## ZAPROŚ NAS NA ŚLUB

+48 (722) 003 003  
(42) 631 00 41

Zakochane Pary, poproście swoich ślubnych gości o darowiznę zamiast kwiatów – nasi wolontariusze są do Waszej dyspozycji.



## ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM

+48 697 789 920

Podaruj nam i naszym podopiecznym coś bardzo bardzo cennego – Twój czas.



## ZRÓB PRZELEW ONLINE

[www.gajusz.org](http://www.gajusz.org)

Zajrzyj na stronę (zakładka dla pomagających > pomóż teraz) i przekaż dowolną kwotę.



## ALLEGRO

Nick: Hospicjum\_Dzieci

Dołącz do grona AlleAniołów! Znajdź wśród naszych aukcji coś dla siebie lub podaruj coś na sprzedaż.



**GAJUSZ**  
FUNDACJA